



Z Ewangelii św. Mateusza

Jezus opowiedział tłumom tę przypowieść: „Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka, który posiał dobre nasienie na swej roli. Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciół, nasiał chwastu między pszenicę i odszedł. A gdy zboże wyrosło i wypuściło kłosa, wtedy pojawił się i chwast. Słudzy gospodarza przyszli i zapytali go: «Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swej roli? Skąd więc wziął się na niej chwast?». Odpowiedział im: «Nieprzyjaczny człowiek to sprawił». Rzekli mu słudzy: «Chcesz więc, żebyśmy poszli i zebrali go?». A on im odrzekł: «Nie, byście, zbierając chwast, nie wyrwali razem z nim i pszenicy. Pozwólcie obojgu rosnąć aż do żniwa; a w czasie żniwa powiem żęńcom: Zbierzcie najpierw chwast i powiążcie go w snopki na spalenie; pszenicę zaś zwieźcie do mego spichlerza»”. † *Mt 13, 24-43*

Żniwa się zbliżają

W dzisiejszych czasach jest wiele wojen, zła, niesprawiedliwości, nienawiści do siebie nawzajem. Zrozpaczeni ludzie stawiają pytania o to, gdzie jest Bóg, o Jego sprawiedliwość, o powody, dla których pozwala, by się tak działo. Przypowieść przytoczona w Ewangelii tłumaczy, że Stwórca zawsze daje człowiekowi możliwość wyboru. Nie rozkazuje natychmiast wyrwać chwast, zasiany przez niedobrego człowieka, symbolizującego złego ducha, pozwala mu rosnąć z pszenicą. Pan daje człowiekowi możliwość samemu zdecydować, kiedy wyzbyć się tego chwastu zła, grzechu, braku miłości ze swojego życia, cierpliwie czeka na żniwa – czas Bożej sprawiedliwości. Chrystus opowiedział tę przypowieść nie po to, by zastraszyć lub zmusić do przemiany. Chciał tylko podkreślić, jak wielkie znaczenie ma to, czy zasiewamy w naszym życiu pszenicę, czyli dobro, miłość, prawdę, sprawiedliwość, czy też chwast, który to wszystko zagłusza i nie pozwala rosnąć.

Żniwa się zbliżają. Zajrzyjmy więc do swojego serca, które jest glebą, aby zobaczyć, co w nim kiełkuje: pszenica czy chwasty.